

DARIUSZ PRUCNAL – LUBLIN

ZWOLNIENIA Z PROWIZORSTW W LUBLINIE W LATACH 1621-1664

Przy badaniach nad szpitalem Świętego Ducha w Lublinie uwagę autora zwróciło zaledwie sygnalizowane w literaturze zjawisko rezygnacji mieszczan z pełnienia funkcji prowizorskich. Podobnie jak w przypadku szpitala wprowadzenie zarządu świeckich prowizorów było niewątpliwie przełomem w funkcjonowaniu także innych lubelskich instytucji kościelnych (fary-kolegiaty Michała Archaniola i kaplicy świętokrzyskiej). W ręce prowizorów przekazano bowiem zarząd majątkiem instytucji i nadzór nad ich funkcjonowaniem¹. Zapisywane w lubelskich księgach miejskich urzędowe rezygnacje nie dotyczyły wyłącznie rezygnacji z funkcji prowizora lubelskich instytucji kościelnych, ale i prowizorstwa kasą miejską².

Mimo, że zwolnienia lubelskie księgi radzieckie notują już od 1621 roku dopiero w wilkierzu z 1651 roku wyraźnie zaznaczono, że od przyjęcia poszczególnych prowizorstw (szafarstw) można się było wykupić³. Zastrzeżono przy tym, że dając okup za zwolnienie od pełnienia jednego prowizorstwa nie zwalniało to od

¹ System prowizorski wymaga zainteresowania badaczy, bowiem dotychczasowe wyniki nie wychodzą znacząco poza ustalenia dokonane przed niemal stuleciem przez W. Męczkowskiego (*Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce. Przyczynek do dziejów magistratury naszej*, „Przegląd Historyczny”, 5 (1907) s. 81-93, 229-242, 384-394).

² Pomijam wspomniane w źródłach informacje o rezygnacjach z funkcji prowizora, które nie otrzymały formy urzędowego zwolnienia. Spośród młodszych prowizorów szpitalnych są to m.in. rezygnacje Jana Szalera z 1632 r. [Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Repertorium 60 A (dalej cyt. AAL) 23, k. 157v], Andrzeja Kotlarza z 1633 roku (AAL 23, k. 157v). W 1634 roku zrezygnował z prowizorstwa miasta sukiennik Malcher (?) wypłacając 250 zł (Archiwum Państwowe w Lublinie. Księgi miasta Lublina /dalej cyt. APL KmL/ 273 k. 193v).

³ J. Sadownik (*Przyjęcie do prawa miejskiego w Lublinie*, Lublin 1938, s. 33) uważa za ciekawe zwolnienia sprzed 1651 roku tzn. daty ugody rady z pospólstwem i tym samym ujęcia tego rodzaju praktyki w formę prawną. Zob. podane przez niego przykłady zwolnień (tamże, s. 33 przyp. 2).

wyboru na inne. Uzyskane z tego tytułu pieniądze miano przeznaczać proporcjonalnie na miasto, farę, szpital Świętego Ducha i kościół Świętego Krzyża⁴.

Trudno ustalić czy właśnie w 1621 roku wprowadzono ową opłatę, ale nie wydaje się, by data ta była przypadkowa, bowiem umożliwienie rezygnacji z prowizorstw kościelnych m.in. szpitalnego nie było chyba konieczne. Farą, szpitalem czy kaplicą świętokrzyską jak i całością spraw miejskich kierowali przecież rajcy jako niekwestionowani liderzy społeczności, a więc uzyskiwane zwolnienia nie wpływały na wybory starszego prowizora, funkcji przypisanej przecież do wąskiego kręgu rajców, a na wybory młodszych prowizorów wybieranych spośród mieszczan. Sugeruje to, że przyczyną omawianego zjawiska były zapewne trudności finansowe miasta i konieczność obsadzenia „niepopularnej” i „bardzo obciążającej” funkcji zarządcy kasą miejską.

Tabela 1. Liczba zwolnień z prowizorstw w latach 1621-1664

Rok	Liczba zwolnień	Rok	Liczba zwolnień	Rok	Liczba zwolnień
1621	4	1647	2	1656	6
1622	–	1648	12	1657	15
1623	2	1649	11	1658	10
1624	–	1650	5	1659	4
1625	9	1651	3	1660	9
1626	–	1652	6	1661	8
1627	–	1653	4	1662	4
1628	5	1654	2	1663	8
1629	8	1655	7	1664	2

Liczbę zwolnień zapisanych w księgach radzieckich w poszczególnych latach przedstawia tabela 1. 28 zwolnień w latach 1621-1629 i 118 w latach 1647-1664 to aż 146 zwolnień. Liczba ta wyraźnie wskazuje skalę zawężenia kręgu osób mogących objąć funkcję prowizora m.in. szpitalnego⁵ Formalnie zwolnienie

⁴ APL KmL 167, k. 461v. L. Białkowski, *Wilkieże XV-XVIII w.*, Lublin 1928, s. 23. Por. Z. Góralski, *Szpitala na Lubelszczyźnie w okresie przedrozbiorowym*, Warszawa 1982, s. 65. Por. J. R i a b i n i n, *Rada miejska lubelska w XVII w.*, Lublin 1931, s. 30. S a d o w n i k, *Przyjęcie*, s. 32-33.

⁵ Gdyby przyjąć ustalenia J. Sadownika (*Przyjęcia*, s. 43), że do prawa miejskiego w latach 1605-1622 przyjęto 750 osób wówczas udział pięciu zwolnionych w 1621 roku byłby marginalny (0,7%), gdy udział 141 osób zwolnionych z prowizorstw (tylko z lat 1623-1664) wśród przyjętych do prawa 841 osób w pozostałych latach XVII wieku (od 1623) był znaczący (16,8%) i zapewne był gdyby uwzględnić tylko przyjętych do prawa w latach 1623-1664. Zob. przypis 21 i 24.

Liczba 146 zwolnionych osób pokrywa się z liczbą zwolnień, bowiem 13 IX 1621 roku w zapisie zwolnienie die osoby (Tomasza Mirusa i Kaspra Eichorna – APL KmL 163, k. 545v-546), zaś Aleksander Bilowicz dwukrotnie uzyskał zwolnienie z prowizorstw: 24 III 1654 (APL KmL 168, k. 244v-245) i 16 I 1655 (APL KmL 168, k. 335).

było dożywotnie, ale Paweł Mazankowicz, który 28 I 1648 uzyskał zwolnienie z wszystkich prowizorstw w 1650 roku został jednak wybrany na prowizora miasta i zwolnił się z tej funkcji 18.01.1650⁶. Średnioroczna liczba zwolnień jest niższa w latach 1621-1629 (3,1 rocznie), niż w latach 1647-1664 (6,5 rocznie). W pierwszym okresie zwolnienia koncentrują się jednak tylko w pięciu latach tak więc średniorocznie uzyskiwano wówczas niemal identyczną liczbę zwolnień (5,6 rocznie). Dodatkowo formularz zwolnienia określający zwalnianego się z obowiązków wyjątkowo w 1621 roku wymienia nie pojedynczą osobę, ale parę kupców⁷.

Nie licząc zapisów pozbawionych jakichkolwiek określeń dotyczących zakresu zwolnienia (3)⁸, zdecydowana większość wpisów (119) w księgach miejskich dotyczy najpewniej zwolnienia z wszystkich czterech prowizorstw. Używany formularz nie zawsze precyzyjnie określa zakres zwolnienia. Wyszczególnia bowiem dokładnie wszystkie cztery prowizorstwa tj. zarządzanie kasą miejską oraz trzy prowizorstwa kościelne (kościół farny – kolegiaty lubelskiej, szpitala świętoduskiego i kaplicy świętokrzyskiej), bądź notuje zwolnienie z prowizorstwa kasy miejskiej z dodatkiem, że zwolnienie dotyczy także prowizorstw kościelnych wymieniając przy tym wszystkie trzy bądź tylko niektóre z nich (najczęściej kolegiatę, ewentualnie kolegiatę i szpital). Oprócz kompleksowych zwolnień księgi notują także udzielenie wyłącznych zwolnień z prowizorstwa kasy miejskiej (17⁹), szpitala (6) czy wyjątkowo kolegiaty (1).

Formalnie odnotowane zwolnienie z góry wykluczało zwolnionego z kręgu możliwych kandydatów do wyboru na prowizorstwo. Wydaje się, że niektóre zwolnienia mogły być efektem już dokonanego wyboru na prowizorstwo, a nie wyłącznie wczesnego zabezpieczenia się przed taką ewentualnością¹⁰.

W tabeli (Tabela 1) łatwo dostrzec skokowe przyrosty zwolnień. Zbieżność dat rocznych nie jest przypadkowa, bowiem zwolnienia od obowiązków miejskich udzielano w chwilach znaczących obciążeń miasta kosztami toczonych przez Rzeczpospolitą wojen¹¹. Stan zagrożenia zmuszał szczególnie obcych narodowo kupców¹² (co potwierdzają ich nazwiska lub nacja¹³) do szukania odpowied-

⁶ APL KmL 167, k. 25 (1648 r.). APL KmL 267, k. 413v (1650).

⁷ APL KmL 163, k. 545v-546.

⁸ APL KmL 238, s. 502; APL KmL 167, s. 403v-404. Wpis wyłącznie formuł wstępnych formularza bez sprecyzowania zwolnienia (APL KmL 238 s. 476-477).

⁹ Jedno ze zwolnień dotyczy pary kupców. Zob. Tabela 3.

¹⁰ Niewątpliwie zwolnienia w 1655 roku Jakuba Ziębeckiego z prowizorstwa miasta i kolegiaty (APL KmL 168 k. 335-335v) dokonano po jego wyborze na prowizora kolegiaty, skoro następny wpis (APL KmL 168, k. 335v) dotyczy obsady zwolnionego przezeń prowizorstwa.

¹¹ Np. APL KmL 268, k. 579-580 podaje 10967 zł 24 gr jako koszty przemarszu wojska w 1639 roku!

¹² Wśród 93 osób o podanym zawodzie 38 (41 %) określa się jako negocjator (rzadziej mercator).

¹³ Tylko w przypadku Fryderyka Gućie (APL KmL 167, k. 430-430v) wiemy, że rodzice (Mi-

nich dokumentów legitymizujących ich pobyt w mieście i Rzeczypospolitej. Wraz ze wzrostem ksenofobii będącej wynikiem toczonych w XVII wieku konfliktów zbrojnych i nieuchronnych problemach w trakcie przemierzania przez nich kraju jedynym wyjściem z takiej kłopotliwej sytuacji było przyjęcie prawa miejskiego, najlepiej znaczącego i uprzywilejowanego miasta królewskiego. Stan gwałtownego, wręcz skokowego wzrostu obciążeń finansowych Lublina powodował poluzowanie jego polityki imigracyjnej. Miasto nie posiadając i nie mogąc zagwarantować dużych nadwyżek finansowych, a znacząco obciążone utrzymaniem i zaopatrzeniem armii koronnej nie miało zapewne innego wyjścia. Przy dylemacie – podnieść podatki i zebrać dodatkową składkę z własnych obywateli, wołało sięgać nie do swojej, ale do cudzej kieszeni. Mając taką możliwość, zapewne nie bez pewnych oporów łagodzonych świadomością, iż dla zainteresowanych ważny był bardziej potwierdzony pieczęciami dokument niżli chęć osiedlenia, zgadzało się na przyjęcie do prawa zainteresowanych tym zagranicznych kupców. Wydaje się, że obcy kupcy mogli występować o nadanie im prawa przy okazji pobytu na głównych lubelskich jarmarkach, bowiem umożliwiało to im swobodny handel w mieście¹⁴.

Zauważmy, że każdy nowy obywatel miał oddać miastu także muszkiet, kamień (funt) prochu, ołów, co zapewne znacząco podwyższało opłatę za obywatelstwo¹⁵. Część opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego od 1651 roku (mak-

chał Gucie i Sabina Bekerem) pochodzili z Fraystad (APL KmL 167, k. 335). Obco brzmiących nazwisk jest co najmniej 60 (czyli ponad 40 %), ale np. Benjamin Linkie był obywatelem Brodów (APL KmL 167, k. 387v), zaś Niemiec Jan Gutmens pochodził z Urzędowa (S z e w c z y k, *Ludność*, s. 83).

W rezygnacjach wymieniono czterech Szkotów (Jan Czamer – APL KmL 169, k. 66-66v, Aleksander Roberson – APL KmL 169, k. 236, Wilhelm Argiel – APL KmL 169, k. 521v-522, Wilhelm Gray – APL KmL 169, k. 522v-523), jednego Węgra (Michał Madij – APL KmL 168, k. 420) i Ormianina (Jakub Serbiowicz – APL KmL 169, k. 578v-579). Szkotem był także Jan Autinlect (APL KmL 167, k. 123v-124), skoro pochodził ze szkockiego miasta Deidona (APL KmL 167, k. 123-123v). R. Szewczyk (*Ludność*, s. 74, 77, 78, 79) jako Niemców wymienia Kaspra Eichorna, Fryderyka Frandorfa (Frondorfä), Jana Jachmana, Michała Schirera (Serera), jako Francuza Jana Meygotha (tamże, s. 57) a jako Szkota Bartłomieja Robersona (tamże, s. 94).

¹⁴ S a d o w n i k, *Przyjęcie*, s. 12-14, 25-26. Należałoby dodatkowo zbadać, czy zwalnający się (gł. kupcy) posiadali już podobne dokumenty z innych miast, zaanalizować, ilu z nich faktycznie osiedliło się w Lublinie i określić związki (np. rodzinne czy handlowe) łączące ich z miastem Lublinem.

¹⁵ J. Sadownik (*Przyjęcie*, s. 21-23) zauważa, że zobowiązania obejmowały od 1 do 3 muszkietów i od pół do dwóch kamieni prochu. Np. wyjątkowo kupiec Jerzy Pole wniósł w 1655 roku podwójną "normę" (APL KmL 168, k. 403v), bowiem każdy obywatel miasta wnosił rusznicę i funt prochu. Podobnie zawyżoną do dwóch muszkietów obowiązkową normę wniósł zwalniany w 1652 roku z prowizorstw kupiec Henryk Kosman (APL KmL 167, k. 488-488v), ale w jego przypadku dodano, że ma je wraz z kamieniem prochu przekazać na pierwsze żądanie prowizorów miasta. J. Kamiński (*Rola wojskowa Lublina w dawnej Polsce*, Lublin 1934, s. 15-16) podkreśla, że przekazywane na rzecz miasta sumy, muszkiety, proch czy ołów wynikały z obowiązku obrony miasta przez jego mieszkańców.

symalnie 30 zł) stanowiło prywatny dochód rajców¹⁶. Zobowiązania wynikające z przyjęcia do prawa miasta Lublina musiały być jednak korzystne dla obu stron, stąd też opłaty te określano indywidualnie dla konkretnych osób. Być może odzwierciedla się w nich także pewna determinacja władz miasta do zapewnienia sobie dodatkowych, niezbędnych wpływów. Tak gotówka jak i przekazywane do arsenału wyposażenie zapewne rychło trafiały jako zaopatrzenie do tworzonych lub już sformowanych jednostek wojskowych.

W księgach miejskich wielokrotnie (42 przypadki tj. 28,8 % zwolnień) najpierw dokonano wpisu przyjęcia do prawa miejskiego, potem zaś zwolnienia „nowego obywatela” od wszelkich obowiązków miejskich¹⁷. Spotyka się również zapisy zwolnień nie poprzedzonych aktem przyjęcia do prawa miejskiego, jak też „seryjne” wpisy przyjętych do prawa z pominięciem zapisów o zwolnieniach¹⁸. Wyjątkowe zapisy tworzą zbitkę formuły przyjęcia do prawa z formułą zwolnienia z obowiązków miejskich, bowiem albo dokładnie podają dane o pochodzeniu zwalnianego (np. informują, że Jan Autinlect był synem Roberta i Elżbiety, i pochodził z miasta szkockiego Deidona)¹⁹, albo opłata za zwolnienie składała się z normalnego przy przyjęciu do prawa zestawu uzbrojenia²⁰. Nie wykluczone więc, że wszyscy przyjmowani, a raczej wkupujący się, do prawa miejskiego mogli otrzymać automatyczne zwolnienie z miejskich obowiązków, co jednak nie zawsze znajduje potwierdzenie w aktach miejskich w formie dwóch odrębnych wpisów. Mimo, że od 1653 roku po 31 wpisach przyjęcia do prawa miejskiego bezpośrednio następuje wpis o zwolnieniu z prowizorstw miejskich, to trudno uznać by oznaczało to, że zwolnienie było przyznawane automatycznie²¹. Zapisy następują po sobie nawet wówczas (5 przypadków) gdy data przyjęcia do prawa miejskiego i uzyskania zwolnienia była różna. Nie dziwi to przy niewielkich róż-

¹⁶ J. Sadownik (*Przyjęcie*, s. 21-22) przypuszcza, że rajcy przejęli opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego między 1647 a 1651. Białkowski, *Wilkierze*, s. 25. Riabinin, *Rada miejska w XVII w.*, s. 19-20. W przypadku Krakowa opłaty za przyjęcie do obywatelstwa miasta trafiały do kieszeni rajców (S. Kuteba, *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, 3 (1900) s. 45). W przypadku Poznania „grzywny trafiało do kasy miasta, ale każdy rajca i pisarz otrzymywał grosz (S. Paternowski, *Finanse miasta Poznania w wiekach średnich*, Poznań 1937, s. 34).

¹⁷ Zob. Tabela 3. Zjawisko wpisywania libertacji w bezpośrednim sąsiedztwie poświadczeni obywatelstwa dla nowych obywateli dostrzegła Trojanowska, *Dokument miejski lubelski od XIV do XVIII w. Studium dyplomatyczne*, Warszawa 1977, s. 41. Sadownik, *Przyjęcie*, s. 43.

¹⁸ Np. następujące po sobie wpisy przyjęcia 7 osób (APL KmL 168 k. 218-218v).

¹⁹ APL KmL 167 k. 123v-124.

²⁰ Kupiec Jerzy Pole wniósł w 1655 roku podwójną „normę” (APL KmL 168 k. 403v), bowiem każdy obywatel miasta wnosił rusznicę i funt prochu, a za beczkę wina uzyskał zwolnienie z prowizorstw. Podobnie zawyżoną do dwóch muszkietów obowiązkową normę wniósł w 1652 roku zwalniany z prowizorstw za 100 zł kupiec Henryk Kosman (APL KmL 167 k. 488-488v). Sadownik, *Przyjęcie*, s. 21.

²¹ Taka kolejność wpisów charakteryzuje księgi APL KmL 168 i 169. Te 31 równoczesnych wpisów przyjęcia do prawa i zwolnienia stanowi 40 % wszystkich wpisów zwolnień.

nicach (do 5 dni), ale uczyniono tak nawet gdy różnica wynosiła 49 dni²². Tylko w przypadku Aleksandra Bilowicza wpisy nie następują po sobie, być może z uwagi na uzyskanie dwóch odrębnych zwolnień²³. Przed 1653 roku zapisy przyjęcia do prawa miejskiego i zwolnienia z prowizorstw, mimo że są identycznie datowane nie były wpisywane w księgach zaraz po sobie, ale są od siebie oddalone nawet o kilka miesięcy co utrudnia ich wzajemne zestawienie (czyli kontrolę ich współwystępowania)²⁴.

Miasto preferując zwolnienia „nowych współobywateli” z obowiązków miejskich, wyraźnie podkreślało, że elita miejska nie zamierzała się z nimi dzielić władzą czy dopuszczać do współrządów, a i sami zainteresowani zapewne nie zamierzali obejmować żadnych funkcji miejskich. Niewątpliwie dlatego wspomina się, że pełnienie funkcji prowizorskich uniemożliwiają zwalnianym wyjazdy handlowe i sprawy domowe²⁵. Wskazuje to wyraźnie na czysto finansową, a raczej fiskalną stronę tego typu poczynań. Miasto łącąc nadszarpnięty budżet, zapewne w zamian za gotówkę owego quasi podatku od kupców (zapewne w dużej części handlarzy bronia) dawało im zapewne niewiele znaczącą w ówczesnej sytuacji ulgę.

Ten nadzwyczajny sposób pozyskiwania gotówki był lepszy od zawierania długoletnich umów dzierżawy czy zbywania miejskich nieruchomości przynoszących wysoką, ale jednorazową wpłatę. Mimo, że sprzedaż czy dzierżawę majątku miejskiego traktowano jako ostateczność z konieczności korzystano z obu tych możliwości. Pozwalały bowiem uratować bieżącą sytuację finansową mimo zmniejszenia przyszłych dochodów miasta. Sprzedając zwolnienie z obowiązków miejskich (w tym prowizorskich) miasto zmniejszało bieżące zadłużenie bądź nie ponosiło nowych wydatków z kasy miejskiej, tym samym nie uszczuplając swoich przyszłych dochodów. Pomimo wielu zwolnień z funkcji prowizora, tylko w nielicznych przypadkach spotykamy dodatkowe ustępstwa finansowe. Nawet one nie są podobne do tych, które w zamian za darowaną gotówkę na potrzeby wojenne otrzymał 23 X 1649 roku złotnik Maciej Heysz. Dziesięcioletnie zwolnienie obejmowało wszelkie miejskie kontrybucje, datki i zbiórki (zapewne związane z podatkami nadzwyczajnymi, głównie wydatkami wojennymi), choć naka-

²² Dwa przypadki, gdy różnice były jednodniowe mogły wynikać z pomyłki w dacie. Nie wiemy jak wyłumaczyć wpisy przy różnicach 4 i 5 dni, a tym bardziej przypadek Daniela Mirusa, którego przyjęto do prawa 22.03. (APL KmL 168, k. 74-74v) a zwolniono 10.05.1653 (APL KmL 168, k. 74v-75).

²³ Aleksandra Bilowicza przyjęto do prawa 29 XII 1653 roku (APL KmL 168, k. 218) a zwolniono z prowizorstwa dwukrotnie: 24.03.1654 (APL KmL 168, k. 244v-245) i 16 I 1655 (APL KmL 168, k. 335)

²⁴ W 4 na 5 przypadków zapisy przyjęcia do prawa i zwolnienia nie następują po sobie mimo, że są identycznie datowane. Wyjątkiem są identycznie datowane wpisy Jan Autinlect'a (APL KmL 167, k. 123-123v i 123v-124). Pięć przypadków, gdy znamy datę przyjęcia do prawa to tylko 7,4 % z 68 zapisów zwolnień.

²⁵ Np. APL KmL 163, k. 375v-376.

zywało płacić obecne i przyszłe podatki wojewódzkie czy państwowe²⁶. Zdarzało się, że zapewne za oddane miastu zasługi zwolnienie z obowiązków miejskich połączone było ze swoistym wyróżnieniem. Znane są bowiem zwolnienia z 1647 roku (m.in. Jana Czuinowicza) od wszystkich czterech funkcji prowizorskich i innych obowiązków miejskich uzyskane wraz z dodatkowymi wolnościami handlowymi²⁷.

Odnotowane w aktach radzieckich zwolnienia uwidaczniają, że o przeznaczeniu wykupnego decydowali nie tyle rajcy, co okoliczności dziejowe, które wymagały od miasta świadczeń pieniężnych. Zdecydowana większość kwot „wykupnego” nie zasilą kasy miejskiej, była bowiem umorzeniem należności miasta wobec konkretnej osoby, posiadacza gotówki, który wpierw wyłożył ją na potrzeby miejskie. Wyraźne wzmianki o zobowiązaniach finansowych miasta są jednak rzadkie²⁸, choć zdarzało się, że zobowiązania dłużne miasta nim zdołano je anulować przeszły już w ręce kolejnych właścicieli²⁹. Rzadko podawano precyzyjny cel, który opłacono uzyskanymi tym sposobem pieniędzmi: Albert Tomaszowicz wpłacił 100 zł na podróż posłów miejskich na sejm do Warszawy³⁰, podczas gdy pokrycie kosztów podróży do Warszawy kosztowało Melchiora Baurta 200 zł³¹. Dwieście złotych Jakuba Thomasa wydano na ozdobienie wrót w szanicach miejskich przy kaplicy świętokrzyskiej³², zaś Tomasz Mirus i Kasper Eichorn na własny koszt zaopatrzyli cztery wozy na wyprawę turecką³³. Nie zawsze wpisywano konkretne kwoty, ale jak w przypadku Jana Orlińskiego, który pokrył koszt wysłania trzech wozów wojennych używano ogólnego terminu „certa summa”³⁴. Niewątpliwie brak oszacowania wartości jest zrozumiałe w przypadku Szymona Etlinka za podróż do biskupa krakowskiego i miecznika ziemi lwowskiej³⁵ czy wyceny obrazu dla kolegiaty pędzla Tomasza Muszyńskiego³⁶. W przypadku innych darów rzeczowych (pożłacanego srebrnego pucharu czy złożonej srebr-

²⁶ APL KmL 167, k. 403v-404.

²⁷ APL KmL 167, k. 13-13v. T r o j a n o w s k a, *Dokument*, s. 114-115. Autorka (tamże, s. 42) zauważa również, że ulgi w podatkach gminy lub uprawnienia handlowe miały miejsce wówczas, gdy odbiorca dokumentu wcześniej wpłacił na ręce szafarzy pożyczkę „pro ardua necessitates civitatis”. Podobną treść mają zwolnienia kupców: np. Józefa Wolfarta (APL KmL 167, k. 122v-123), Andrzeja Pekela (APL KmL 167, k. 126v-127), Jakuba Kita (APL KmL 167, k. 127-127v), Henryka Kosmana (APL KmL 167, k. 488-488v). S a d o w n i k, *Przyjęcia*, s. 31.

²⁸ Np. APL KmL 238, s. 403-404 nie podając nawet kwoty długu (certum debitum) miasta. Dług 49 zł wymienia się w APL KmL 169, k. 198v-199.

²⁹ Np. APL KmL 169, 521v-522 i 522v-523 (1663 r.).

³⁰ APL KmL 238, s. 472-473 (1625 r.).

³¹ APL KmL 169, k. 317-317v (1662 r.).

³² APL KmL 163, k. 552v-553v (1621 r.).

³³ APL KmL 163, k. 545v-546 (1621 r.).

³⁴ APL KmL 238, s. 504-505 (1628 r.).

³⁵ APL KmL 169, k. 232v-233 (1661 r.).

³⁶ APL KmL 167, k. 457v-458 (1651 r.).

nej sukienki na kolegiacki obraz patrona miasta Michała Archanioła) starano się oszacować ich przybliżoną wartość³⁷.

Podział uzyskiwanych kwot był niezależny od tego czy elekt wykupywał się od jednego czy wszystkich czterech prowizorstw. Być może było to odbiciem dominującej tendencji do kompleksowego wykupywania się od wszelkich funkcji miejskich, które było z pewnością bardziej wygodne, a przede wszystkim zapewne i tańsze od zwalniania od części tych funkcji, czy każdej z nich z osobna³⁸. Wpisując formułę wystąpienia o zwolnienie z konkretnego obowiązku, przy jednoczesnym wykupieniu się od wszystkich stosowano taką samą lub niewiele odbiegającą od niej taksę³⁹. To mogłoby tłumaczyć, że skoro zwalniano się od wszystkich funkcji miejskich kwota zwolnienia wpływała głównie do kasy miejskiej, w przypadku zaś zwolnienia z jakiejś określonej funkcji kościelnej zasilala także, a nie przede wszystkim, kasę tej instytucji np. jednego ze szpitali czy kościoła parafialnego⁴⁰. Wśród zapisów zwolnień fara partycypowała w wykupnym aż 47 razy (w tym raz przy zwolnieniu wyłącznie z prowizorstwa kolegiaty), szpital zaledwie 8 razy (w tym aż 5-krotnie przy zwolnieniu wyłącznie z prowizorstwa szpitala), kaplica świętokrzyska zaś zaledwie raz⁴¹. Częstotliwość partycypowania instytucji kościelnych w dochodach zależy od częstotliwości ich wyraźnego wymienienia w zwolnieniach, bowiem kolegiatę odnotowano aż 116 razy, szpital 88 razy, zaś kaplicę tylko 64 razy, podczas gdy zwolnienie z prowizorstwa miasta wspomina się aż 136 razy. Wynika z tego, że udział kolegiaty spotykamy w dwóch z każdych pięciu zwolnień (40,5 %), podczas gdy udział szpitala wynosił ledwie 9 %, zaś kaplicy był wręcz śladowy (1,5 %).

Uzyskane wyniki zależą jednak od interpretacji zapisu zwolnienia w księgach. Dotyczy to nie tyle zwolnień z konkretnego, jednego prowizorstwa, ile zwolnień od wszystkich prowizorstw miejskich. Interpretacja nie zależy tylko od trudności w ustaleniu z jakich prowizorstw zwalniano świadczeniodawcę, ale również czy podaną kwotę sumuje się czy też stanowi ona sumę poszczególnych zwolnień, potrącanych na rzecz kolejnych instytucji. Dominujące liczebnie zapisy całościowych zwolnień są ogólnikowe i wymieniają mniej lub bardziej dokładnie

³⁷ APL K mL 238, s. 464-465 (puchar za 200 zł); APL K mL 167, k. 23-23v – „scyphi argentes decorati valoris 150 florenis circiter”; APL K mL 169, k. 304v-305 (regestr prac złotnika opiewał na 87 zł 15 gr).

³⁸ Zwolnienie z prowizorstwa miasta Bilowicz uzyskał 9 III 1654 za 50 zł (APL K mL 168, k. 244v-245), zaś z prowizorstwa kolegiaty 16 I 1655 za 30 zł (APL K mL 168, k. 335). Suma wykupnego od obu prowizorstw wyniosła razem 80 zł i o ile w 1655 roku była niższa to już w 1656 przekraczała wysokość płaconego jednorazowo wykupnego od wszystkich obowiązków. Kwoty wykupne od konkretnych obowiązków np. szafarza miejskiego czasem bardzo się różniły – np. 14 III 1653 Jan Pasaw zapłacił 160 zł (APL K mL 168, k. 67-67v), gdy 30 I 1652 Krzysztof Krzesz tylko 40 zł (APL K mL 167, k. 484v). Uzyskane w 1655 roku przez Dawida von Genten (APL K mL 168, k. 367-367v) zwolnienie od wszystkich prowizorstw kosztowało go 300 zł przekazanych miastu. Identyczne zwolnienie Jakuba Hogrifa (APL K mL 168, k. 399-399v) kosztowało go „tylko” 100 zł.

wszystkie prowizorstwa oraz mniej lub bardziej konkretną wysokość wykupnego. Przeważnie wymienianą kwotę wykupnego nie rozбивa się na poszczególne składniki. Do wyjątków należy zapisane 10 V 1653 wykupne kupca Daniela Mirusa, który za zwolnienie z szafarstwa miejskiego zapłacił pewną kwotę, czyli 200 zł, prowizorstwa kolegiaty 30 zł, kosztów uniknięcia prowizorstwa szpitala świętoduskiego nie określono precyzyjnie (wystarczyła certa elemosina), zaś koszty wykupienia się od prowizorstwa kaplicy Świętego Krzyża w ogóle pominięto⁴². Podobne następujące po sobie we wrześniu 1653 roku zapisy zwolnienia kupców Abrahama Pecelta i Henryka Dering(k)a wspominają wprawdzie o 140 zł za zwolnienie z szafarstwa miejskiego i 20 zł przekazanych na rzecz kolegiaty jej prowizorom, ale nie wspominają o kosztach zwolnienia z pozostałych prowizorstw (szpitala świętoduskiego i kaplicy świętokrzyskiej)⁴³. Nieco inne kwoty, bo 170 zł zapłacone miastu i 40 zł na dzwony do kolegiaty przy zwolnieniu z wszystkich czterech prowizorstw wymienia się przy zwolnieniu Jakuba Fosa⁴⁴. Kwoty były zapewne „odpowiednie” dla płatnika, bowiem osiem miesięcy później Daniel Gutmers zapłacił za zwolnienie z czterech prowizorstw 200 zł miastu i 100 zł farze⁴⁵. Wydaje się, że te bardziej rozbudowane zapisy wskazują, że funkcjonował jakiś cennik zwolnienia od każdego prowizorstwa w zależności od jego uciążliwości. Sama kolejność ich wymieniania świadczy, że najdroższe było zwolnienie z szafarstwa miejskiego (10-300 zł), następnie prowizorstwa kolegiaty (10-60 zł), zaś zwolnienie z prowizorstwa szpitala świętoduskiego i kaplicy świętokrzyskiej

³⁹Zwolnienie kupca Samuela Ciechańskiego z funkcji prowizora fary oznaczało wpłatę 20 zł na jej potrzeby, ale wcześniej wymienia się 100 zł wpłaconym szafarzom miejskim, gdyż równocześnie uzyskiwał zwolnienie od wszelkich prowizorstw (APL KmL 167, k. 482-482v).

⁴⁰J. Riabinin (*Rada miejska lubelska w XVII w.*, s. 30) zaznacza, że kasa rady partycypowała w dochodach m.in. ze zwolnień od zarządu szpitalem Świętego Ducha, jednakże nie określa wprost czy kwoty zwolnień zasilały prywatne fundusze rajców, ale wyraźnie to sugeruje, omawiając je przy gratyfikacjach dla rajców. Nie wiemy więc, czy wykupne nie stanowiło np. nieformalnego wynagrodzenia wybranego prowizora, choć każdorazowy prowizor i tak potrafił zadbać o własne interesy.

Każdorazowo kandydat rezygnujący z prowizorstwa szpitala Świętego Ducha pokrywał pewne świadczenia na rzecz biednych szpitalnych. Pewnie dlatego Jan Meygoth zapłacił 150 zł na kolegiatę (APL KmL 238, s. 472), bowiem zwałniał się tylko z prowizorstwa szpitala Łazarza i właśnie kolegiaty. Niewątpliwie nastąpiła tu pomyłka, gdyż zwolnienie powinno dotyczyć szpitala Świętego Ducha, a nie Łazarza. Nigdy bowiem nie spotkaliśmy innego faktu informującego, że od wyboru na prowizorstwo lazaretu można się było wykupić. Trudno dopuścić raczej myśl, by przedstawiciel Bractwa Miłosierdzia mógł zrezygnować ze swojej funkcji, skoro najpierw podjął się tego typu działalności w bractwie.

⁴¹M. Trojanowska (*Dokument*, s. 42) twierdzi, że osoba wybrana na prowizora mogła uwolnić się od pełnienia tego obowiązku uiszczając ustaloną opłatę pieniężną lub jałmużną na rzecz fary lub szpitala.

⁴²APL KmL 168, k. 74v-75.

⁴³APL KmL 168, k. 189-189v i 191v-192.

⁴⁴APL KmL 168, k. 249v (24 III 1654).

⁴⁵APL KmL 168, k. 334-334v.

były chyba jeszcze tańsze⁴⁶. Być może jednak taksa podstawowa wynosiła jak w przypadku Kaspra Czamera 100 zł za zwolnienie od szafarstwa miasta i 20 zł za prowizorstwo kolegiaty⁴⁷.

Należy przypuszczać, że starano się utrzymać stałą taryfikator. Podane dane pozwalają wprawdzie w przybliżeniu określić go dla 1647-1664, niestety ze względu na brak precyzji zapisów trudno go ustalić dla lat dwudziestych XVII wieku. Wówczas bowiem w większości przypadków nie zapisywano, choćby częściowego, wyszczególnienia zapłaconych kwot oraz poprzestawano na zwrocie certa summa. Niezależnie od ogólników (zwolnienie od wszystkich prowizorstw) lub ograniczenia się do pierwszych dwóch elementów (miasta i fary) z dodatkiem i innych obowiązków miejskich wartość prawną tego typu zapisów przecież nie ulegała zmianie.

Wymienione przy całościowych zwolnieniach kwoty mogły, choć nie musiały, składać się z sumy wykupnego zapłaconego wymienionym czy też nie wymienionym instytucjom. Wydaje się, że ich pomijanie świadczy o tym, że albo trudno je było oszacować, bo dokonywano ich w ekwiwalencie. Analizę taks utrudnia ich niejednorodność. Nie zawsze obejmują one wyłącznie gotówkę, bowiem równie często łączono jakąś kwotę z anulowaniem innych kosztów za już dokonane świadczenie. Oprócz umorzenia długu pieniężnego miasta zwolnienia oznaczało anulowanie należności za wydany towar (głównie wino)⁴⁸ czy obciążenie jakim było zajęcie domu⁴⁹. Oznacza to, że trudności w oszacowaniu niepieniężnych składników zwolnienia rzutują na ocenę wysokości wykupnego. Miasto niewątpliwie pokrywało najbardziej priorytetowe czy naglące potrzeby przerzucając je na barki najbogatszych mieszczan. Podawane zobowiązania finansowe zwalnianego nie wpływały do kasy miejskiej, były to bowiem głównie zobowiązania miejskie, za które władze udzielały zwolnień miast rekompensować mieszczanom poniesione przez nich na rzecz miasta wydatki.

Możliwości odkupienia wskazuje na uciążliwości jakie niosło pełnienie funkcji prowizora. Najbardziej i szczególnie dotkliwie odczuwali je mieszczanie

⁴⁶ Aleksander Bilowicz zwolnił się 16 I 1655 tylko z prowizorstwa fary wpłacając na ręce jej prowizorów 30 zł (APL KmL 168, k. 334v-335), ale zwolniony także tego dnia z prowizorstwa fary i miasta złotnik Jakub Ziębecki wpłacił tylko 20 zł miastu oraz 10 zł farze (APL KmL 168, k. 335-335v).

Blizsze określenie przeznaczenia kwoty spotykamy w przypadku Mateusza Kosnikiela, który wpłacił „certa summa pro elemosina” biednym szpitalnym (APL KmL 238, s. 467-468), podobnie nieokreślona „certa summa pro pauperibus in hospitali S.S.” zapisana przy zwolnieniu kupca Daniela Mirusa (APL KmL 168, k. 74v-75). Zob. Tabela.

⁴⁷ APL KmL 167, k. 482v-483 (1652).

⁴⁸ APL KmL 168, k. 403-403v, 781v-782; APL KmL 169, k. 5v-6, 66-66v. Było to zapewne wino obrócone na potrzeby reprezentacji miasta, bowiem równocześnie wspomina się o winie przekazywanym kolegiacie.

⁴⁹ Np. zwolnienie z prowizorstw w 1650 roku Adama Urbankowicza (APL KmL 167, k. 414) za 20 zł podkreślając przy tym, że obciążało go zajęcie domu.

obierani na młodszego prowizora, a nie rajcy łączący swoje normalne obowiązki z prowizorstem. Rzeczywiście bogaci mieszczenie chyba nadużywali zwolnień od powinności miejskich, skoro za pewną opłatę (od 10 do 300 zł)⁵⁰ albo dar rzeczowy mogli się dożywno uwolnić od wszelkich ewentualnych obowiązków. Zaskakująca jest przy tym znaczna rozbieżność wysokości owych opłat wynikająca zapewne z faktu różnego poziomu zamożności zwalnianych mieszczan⁵¹. Kwota 30-50 zł była dla niektórych czymś tak dotkliwym, jak dla innych kwoty 100-300 złotych. Świadczenia te były obracane – jak zapisywano górnolotnie – na potrzeby miasta („in ardue necessitatis civitatis”)⁵². Nie zawsze była to konieczność pokrycia nałożonych na miasto podatków. Czasem miały posłużyć do godnego reprezentowania miasta, zwyczajnego zaskarbywania łask i protekcji „za godne ugoszczenie” lub zobowiązujący „prezent” dla jakiegoś urzędnika⁵³. Do czegoż innego mógł bowiem posłużyć wspomniany złożony kubek czy puchar. Podobnie trudno sobie wyobrazić, by inne motywy przyświecały zwolnieniu malarza Tomasa Muszyńskiego z obowiązków miejskich. Otrzymał je miast wynagrodzenia za podarowany kolegiacie własnoręcznie namalowany obraz zwycięstwa króla Jana Kazimierza nad Kozakami i Tatarami pod Beresteczkiem (28-30 czerwca 1651). Przypadek ten jest o tyle symptomatyczny, że dokonano tego już 21 lipca 1651. Obraz zawisł w kolegiacie lubelskiej zapewne na przybycie do miasta króla i jego urzędników⁵⁴.

Dla najczęściej spotykanego wykupnego z obowiązków zarządu kasą miejską i kolegiatą wysokość kwot wykupnego należy zanalizować na dwóch poziomach – łącznie, a potem oddzielnie dla każdej z tych funkcji⁵⁵.

Podliczając wykupne wypłacane w gotówce miastu i kolegiacie przez zwal-

⁵⁰ J. Sadownik (*Przyjęcie*, s. 33) podaje, że zwolnienie wpisywane do akt radzieckich kosztowało od 10 do nawet 300 zł i po 1691 roku stały się - oprócz części dla kościołów – dochodem rajców. Odnotowani w księdze miejskiej (APL KmL 238) wpłacali nieokreślone sumy pieniędzy (certa summa) np. Jan Ciechański (APL KmL 238, s. 478), bądź nie określano kosztów takiego zwolnienia np. Dawid Dyndas (APL KmL 238, s. 468-469). Równocześnie w księgach notuje się zwroty „certa summa ... videlicet” (z podaniem kwoty) np. APL KmL 167, k. 22v, APL KmL 168, k. 74v-75, 911-911v.

⁵¹ J. Sadownik (*Przyjęcia*, s. 9, 21) zauważa zróżnicowanie opłat za przyjęcie do prawa miejskiego ze względu na stan majątkowy.

⁵² Np. APL KmL 238, s. 470-471

⁵³ Np. prezent dla królowej Szwecji APL KmL 238, s. 468-469 (1625 r.).

⁵⁴ APL KmL 167, k. 457v-458. S. Tworek (*Rola kulturalna Lublina w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI-XVIII)*), w: *Lublin 1317-1967*, red. H. Zins, Lublin 1967, s. 107 i *Odrodzenie i reformacja*, w: *Historia Lublina w zarysie 1317-1967*, red. H. Zins, Lublin 1972, s. 67) uznaje Muszyńskiego za portrecistę króla Jana Kazimierza. Król od 18 VII powracał z Krzemieńca do Warszawy (R. R o m a ń s k i, *Beresteczko 1651*, Warszawa 1994, s. 206), do której dotarł 17 sierpnia (Z. W ó j c i k, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 80).

⁵⁵ Pomijam tu wykupne wypłacane w gotówce szpitalowi, bo nie występują one wraz z wykupnym na rzecz miasta czy kolegiaty. W przypadku kaplicy świętokrzyskiej nigdy nie podano wysokości wykupnego.

nianych okazuje się, że w wydzielonych okresach wysokość wykupnego bardzo się różni. W latach 1621-1629 średnia 11 zwolnień (1915 zł) wynosiła 174 zł i niemal 3 grosze, podczas gdy w latach 1647-1655 średnia dla 39 zwolnień (4.245 zł) spadła do 108 zł 25 gr, zaś w latach 1656-1664 średnia dla 58 zwolnień (4.102 zł) osiąga zaledwie 70 zł 22 grosze.

Uzyskane wyniki niewątpliwie zaniżają wypadki gdy pieniądze uzupełniały nie wycenione świadczenie rzeczowe (świece, wosk czy wino) na rzecz kolegiaty. Ich częstotliwość nie jest jednak równomierna, bowiem wszystkie sześć przypadków koncentruje się w latach 1659-1662, a więc w przedziale o najniższej średniej⁵⁶. Niewątpliwie nawet to spostrzeżenie nie niweluje rysującej się różnicy, wskazującej, że w latach 20-tych XVII wieku zwolnienia były rzadkie i dość kosztowne. W końcu lat 40-tych i początku 50-tych zwolnienia staniały o ponad 1/3, a więc i ich liczba znacznie wzrosła, by nieznacznie podnieść się także od 1656 roku gdy ponownie wykupne potaniało o 1/3.

Zwolnienia z obowiązku zarządzania kasą miejską było najbardziej kosztowne, a więc przynosiły miastu znaczące dochody. Średnia dla 105 przypadków (razem 9224 zł), w których podano wysokość wpłaconej gotówki wynosi 87 zł 25,5 gr. Wyodrębniając trzy podokresy wyraźnie widać, że w latach 1621-1629 średnia 10 zwolnień wynosi aż 176,5 zł, podczas gdy w latach 1647-1655 średnia dla 38 zwolnień (3955 zł) spada do 104 zł 2 gr, zaś w latach 1656-1666 średnia dla 57 zwolnień (3504 zł) zniżkuje do zaledwie 61,5 zł.

W przypadku kolegiaty wysokość wykupnego wyrażoną w gotówce podano 38 razy, ale aż w 35 przypadkach występuje ono z wykupnym na rzecz miasta. Pozostałe 3 przypadki notują kwoty należne wyłącznie kolegiacie (150 zł i dwukrotnie 30 zł)⁵⁷. Porównując ich wysokość z przeciętną dla wszystkich 38 przypadków (łącznie 1043 zł a więc niemal 27 zł 13,5 gr), wyraźnie widać, że jest ona zbyt wysoka. Od razu rzuca się w oczy, że wspomniana w 1625 roku wyjątkowa kwota 150 zł znacząco odbiega od średniej, co może oznaczać, iż nastąpił tu błąd pisarza. W przypadku kolegiaty bowiem tylko raz w 1655 roku wspomniano o 100-złotowym wykupnym, zaś pozostałe wykupne wypłacane w gotówce są znacząco niższe. Oprócz pojedynczych kwot 60, 50, czy 40 zł, 10-krotnie spotykamy 30 zł, 11-krotnie 20 zł, po razie 16 i 15 zł, 8-krotnie 10 zł i dwukrotnie 6 zł. Dysproporcja między podanymi skrajnymi kwotami w latach 1647-1655 (10-100 zł) i 1656-1664 (6-60 zł) i średnimi 32 zł 7 gr oraz 21 zł 16 gr wskazuje na dużą dowolność w wyznaczaniu wysokości wykupnego⁵⁸. Niewątpliwie za wzorcową można uznać kwotę 30 zł, która występuje w 1655 roku w wyłącznym zwol-

⁵⁶ Wartość tych świadczeń nie wpłynęłaby znacząco na pobiczenia - zob. niżej strona 13.

⁵⁷ APL KmL 238, s. 471-472 (150 zł), APL KmL 168, k. 335 (30 zł), APL KmL 169, k. 528-528v (30 zł).

⁵⁸ W latach 1647-1655 dziewięć zwolnień przyniosło 290 zł: 100 zł, 40 zł, 2-krotnie 30 zł, 4-krotnie 20 zł i raz 10 zł. W latach 1656-1664 zwolnienia (28) przyniosły 603 zł: 60 zł, 50 zł, 8-krotnie 30 zł, 7-krotnie 20 zł, po razie 16 i 15 zł, 7-krotnie 10 zł i dwukrotnie 6 zł.

nieniu z tego prowizorstwa, ale i tutaj można podejrzewać, iż koszt zwolnienia z tego prowizorstwa od 1656 roku stopniowo się zmniejszał⁵⁹. Intrygujące, że jako równowartość należnego kolegiacie wykupnego traktowano darowanie na jej potrzeby połowy kamienia wosku⁶⁰, czy czterokrotnie dwóch garnców wina⁶¹, choć równocześnie 15 zł uzupełniały darowane świece⁶². Wymienione świadczenia rzeczowe potwierdzają, że rada miejska swoje zobowiązania jako patrona kolegiaty finansowała, a raczej przerzucała na osoby prywatne. W ten sposób zapewniano finansowanie odbudowy wieży kościoła, potrzebne do celebracji wino czy świece, ale również ozdobę czy wyposażenie świątyni, wynagrodzenie kantora a nawet remont szkoły parafialnej⁶³.

Powątpiewając, by w konkretnym zwolnieniu z funkcji prowizora szpitala odbiegano od kwot ustalanych w przypadku całościowego wykupu warto przyrzeć się tego typu zapisom. Okazuje się, że kwoty wykupnego w przypadku szpitala świętoduskiego oscylują w okolicach 20 zł – z jednej strony informacja z 13 II 1655 o 18 złotowym wykupnym szpitalnym zapłaconym na ręce prowizorów szpitalnych przez wybranego na to stanowisko Marcina Ras(z)kiewicza poświadczalaby, że jednak wysokość wykupnego od tej funkcji była nieco niższa⁶⁴, ale wykupne zapłacone 9 I 1648 przez Jana Karczmińskiego⁶⁵ czy 18 I 1652 przez Wilhelma Pita „pro necessitate hospitalis” znacząco przekraczały ową kwotę wynosząc 30 zł⁶⁶. Także tu dominowało indywidualne traktowanie każdego przypadku. Wydaje się, że zwolniony z funkcji prowizora szpitalnego Szymon Mikulski nie musiał od razu wyasygnowywać gotówki⁶⁷, a składający 18 II 1651 roku rezygnację z funkcji prowizora szpitalnego chirurg Mikitowicz wykupił się, najwyższą wobec prowizorstwa szpitalnego, kwotą 50 złotych⁶⁸. Nie każdy miał szczęście być poszukiwanym dla szpitala fachowcem, ale kwota ta trafiła do kasy miasta a nie szpitala. Sprawujący przez ostatnie trzy lata funkcję prowizora kolegiaty złotnik Fryderyk Frondorf wykupił się 3 II 1650 od wszystkich prowizorstw,

⁵⁹ APL KmL 168, k. 335.

⁶⁰ APL KmL 168, k. 799-800.

⁶¹ APL KmL 169, k. 66-66v, 67-67v, 317-317v, 318-318v. Garniec wina kosztował 3 zł 6 gr (APL KmL 273 k. 105v).

⁶² APL KmL 169, k. 160-160v.

⁶³ APL KmL 168, k. 189-189v i 191v-192 (po 20 zł na wieżę). APL KmL 168, k. 249v (40 zł na dzwony). APL KmL 169, k. 236 (10 zł na dalszą budowę szkoły parafialnej), 277v-278v (10 zł dla kantora kolegiaty), 304v-305 (minimum 87,5 zł, bowiem wykonano złożone srebrne sukienki do obrazu Michała Archanioła).

⁶⁴ Marcin Ras(z)kiewicz wykupił się wyłącznie od funkcji młodszego prowizora (APL KmL 168, k. 343v-344).

⁶⁵ APL KmL 167, k. 22v-23. Nie podano wprost, że dotyczyło to prowizora szpitala więc pic-niądże obrócono „in rem et commodum civitatis”.

⁶⁶ APL KmL 167, k. 481v-482.

⁶⁷ APL KmL 167, k. 412-412v.

⁶⁸ APL KmL 167, k. 450.

w tym także prowizorstwa szpitala, jałmużną dla biednych szpitalnych wynoszącą ćwierć wołu oraz 2 zł na chleb i beczkę piwa⁶⁹. Ten ostatni przykład wskazuje na tendencję do obciążania sprawdzonych ludzi podobnymi obowiązkami, zaś rezygnacja po trzech latach prowizorstwa wskazuje, że wysokość wykupnego mogła nie tylko zależeć od stanu majątkowego zwalnianego, ale również jego dotychczasowego zaangażowania w sprawy miejskie. W przypadku Frondorfa można mówić o zastosowaniu taryfy ulgowej, bowiem jego wykupne było nie tylko bardzo niskie wobec podobnych całościowych zwolnień, ale także dlatego, że wykupujący się po nim (także 3 II 1650) tylko z funkcji prowizora szpitala rymarz Jan Chankowicz zapłacił już nie ćwierć, ale pół wołu, choć pozostawiono bez zmian dodatkowe 2 zł na chleb oraz beczkę piwa⁷⁰. Tak więc zapewne bogatszy złotnik wykupił się od wszelkich obowiązków za niższe świadczenie niżli biedniejszy od niego rymarz od jednej funkcji. Taksa nie była niezmienna, skoro w 1625 roku Michał Serer wykupił się tylko z prowizorstwa szpitalnego przekazując na rzecz szpitala woła i 12 beczek piwa oraz anulując 165-złotowy dług miasta⁷¹.

Rodzaj wymienionego świadczenia (wołowina, chleb, piwo) potwierdza wspomnianą w 1655 roku przez wikariusza kościoła świętoduskiego Omiecińskiego cenę zwolnienia od prowizorstwa szpitalnego. Rajcy darowywać mieli szpitalowi całego wołu, a nie – jak we wcześniej wspomnianych zwolnieniach – ćwierć czy pół. Wikariusz dodał, że słyszał jakoby rajcy brali sobie te pieniądze. Powołał się nawet na źródło swojej informacji – [Andrzeja] Kotlarza, który w 1633 roku dając wołu wykupił się od prowizorstwa⁷². Wydaje się, że rajcy opłacali się za zwolnienie nie tyle żywym wołem co jego ekwiwalentem – równowartością w gotówce, którą nie przekazywano szpitalowi, lecz wpłacano do kasy miejskiej⁷³. Być może była to opłata zwyczajowa, ale jak widać na wspomnianych przykładach Frondorfa i Chankowicza wykupne zostało zmniejszone, być może dlatego, że były to rezygnacje z funkcji młodszego prowizora szpitala, z którego zwolnienie szacowano więc dwu- czy czterokrotnie taniej od zwolnienia z funkcji starszego prowizora. Zapewne także w przypadku innych prowizorstw cena wykupu od funkcji starszego i młodszego prowizora również była zróżnicowana.

System wykupywania się od sprawowania funkcji prowizora groził nadużyciem możliwości dokonywania wielokrotnych elekcji bez naruszania procedury wyborczej w celu uzyskania nadzwyczajnych wpływów finansowych. O zaplanowanym wykorzystywaniu wykupnego jako specjalnego źródła dochodów, które można nazwać quasi-podatkiem nadzwyczajnym informuje wprost zapis

⁶⁹ APL KmL 167 k. 415.

⁷⁰ APL KmL 167 k. 415v.

⁷¹ APL KmL 238 s. 466-467.

⁷² AAL 24 k. 628v.

⁷³ Nie wykluczone jednak, że ów naturalny ekwiwalent za zwolnienie mógł być ustanowiony tylko dlatego, że w okresie wielkanocnym lubelscy rajcy otrzymywali właśnie cielę i piwo jako zwyczajowe wynagrodzenie. Froelichowa, *Z dziejów*, s. 89.

w księdze dochodów miasta z 1629 roku: „ale, iż na ten czas trafiła elekcja szafarzy miejskich znalazło się kilku takowych, którzy nie chcąc być w takich porach odkupili się za burmistrzostwa P. Balcera Konopnicy... in summa 2000 zł”⁷⁴. Łatwo uzyskana na pilne potrzeby miasta kwota nie była mała, ale czy tego typu sposoby „wyciskania” pieniędzy nie powodowały zawirowań w zarządzaniu (?) Zapewne czerpane z tego tytułu dochody były ważniejsze dla miasta niż konsekwencje takiego postępowania. Tryb wyborczy polegający na wybieraniu jak największej liczby gotowych do wykupnego prowizorów umożliwiał istnienie jakiegoś okresu przejściowego. Trudno bowiem przyjąć, by jednego dnia wybierano wszystkich prowizorów do skutku tzn. do momentu, gdy w końcu elekt zgodził się na objęcie funkcji i zrezygnował z wykupu. Jest to niemożliwe, chociażby ze względu na brak czasu na podjęcie takiej decyzji (o wyborze, rezygnacji starszego prowizora oraz wyborze, akceptacji przez radę i rezygnacji młodszego prowizora) kilku wybranych po sobie kandydatów. A przecież zapewne rozpoczynano od wyborów na prowizorstwa dla miasta najważniejszego – tzn. od zarządcy kasy miejskiej. Kiedyż więc wyłanianio prowizora kolegiaty czy szpitala świętoduskiego, nie mówiąc już o kaplicy świętokrzyskiej, skoro by móc wybrać im prowizorów należało zapewne obsadzić kolejno ważniejsze prowizorstwo? Nie sposób było dokonywać wyborów na wszystkie prowizorstwa równocześnie, skoro wykupu można było dokonać z każdej z tych funkcji. Fakt, że nawet w optymistycznym rachunku w 1629 roku z funkcji szafarza miejskiego zrezygnowało co najmniej 10 osób świadczy o konsekwencjach takiego fiskalnego podejścia do obsady prowizorstw miejskich. W księdze z 1629 roku znaleźliśmy zaledwie 8 zwolnień, jednakże wymieniana w dwu z nich kwota 200 zł może być zbyt wygórowana, bowiem większość (6) zapisów notuje tylko ogólnikową „pewną sumę”. Gdyby wykupne było niższe tym samym większa byłaby liczba zwolnionych⁷⁵. Choćby ze względu na datację do księgi radzieckiej nie wpisano wszystkich tamtorocznych zwolnień, bowiem o zarząd finansami miejskimi miasto musiało mieć należyte staranie⁷⁶.

Wprowadzenie – z konieczności, a nie chęci zysku – możliwości zwolnienia z obowiązków prowizorskich spowodowało, że miasto godziło się na nieuchronną dezorganizację części podległych mu instytucji. Kolegiatę, szpital świętoduski, kaplicę świętokrzyską pozostawiano niejako same sobie, ale nie były to instytucje zarządzane wyłącznie przez miasto. Posiadały one przecież swoich duszpasterzy, którzy w okresie przejściowym mogli wyręczać czy zastępować prowizorów. Nie wiemy czy prowizorzy mogli nadal pełnić swoje funkcje aż do czasu wyboru nowych.

⁷⁴ APL KmL 271, k. 302 i 405 v.

⁷⁵ Rok 1629 – 8 zwolnień, z czego po 200 zł wpłacili Jakub Dros (APL KmL 238, s. 523-524) i Szymon Uliasz (APL KmL 238, s. 524-525), zaś „certa summa” pozostała szóstką. Zob. Tabela 3.

⁷⁶ Pięć zwolnień z 1629 roku dokonano od 4 do 18 stycznia, dwa 28 marca i jedno 27 sierpnia co wyklucza, by do marca czy sierpnia funkcja nie została obsadzona. Pozostaje pytanie gdzie i czy w ogóle zapisano pozostałe zwolnienia.

Trudno rozeznąć czy z powodu rezygnacji nowowybranych prowizorów najwygodniej było przedłużać pełnomocnictwa na kolejny okres poprzednim prowizorom. Jeśli jednak musiało dojść do zmiany prowizorów to nie wiemy ile trwał ów okres, bowiem terminowości ich wyborów przeczy również datacja zapisów o tego typu zwolnieniach. Wydaje się, że corocznie wyglądało to różnie. Przypadek z 1648 roku gdy 31 grudnia wybrano na młodszego prowizora szpitala Jana Karczmieńskiego, a ten 9 stycznia został za opłatą zwolniony z funkcji zapewne nie był odosobniony⁷⁷. Zauważmy, że w owym roku np. młodszego szafarza miejskiego po rezygnacji elekta zaprzysiężono dopiero 25 stycznia⁷⁸, zaś młodszego prowizora kaplicy świętokrzyskiej chyba w ogóle nie wybrano, bowiem w czystopisie księgi radzieckiej pozostawiono puste miejsce na wpisanie jego personaliów⁷⁹!

Perturbacje związane ze zmianą zarządu trwały czasem ponad miesiąc, bowiem zwolnienie młodszego prowizora szpitala Marcina Ras(z)kiewicza wpisano 13.02.1655⁸⁰. Nie wiemy kto i kiedy objął po nim zwolnioną funkcję. Nieco później (18.02.1651) wpisano rezygnację chirurga Wojciecha Mikitowicza, zaś obioru nowego młodszego prowizora Wojciecha Lisowskiego dokonano dopiero 1.03.1651 roku. Nie wiemy co działo się między 18 lutym a 1 marcem - czekało na wpłatę wykupnego czy wybierano nowych prowizorów. W każdym razie wybrany prowizor zwolniony od wszelkich miejskich i nadzwyczajnych składek wobec urzędu osobiście potwierdził swój wybór, równoznaczny z przyjęciem urzędu⁸¹. Podobna rezygnacja z funkcji młodszego prowizora szpitala nie zawsze wywoływała jakieś reperkusje, skoro w 1649 roku nowego młodszego prowizora wybrano już 4 stycznia⁸².

Te pojedyncze przypadki rezygnacji z prowizorstwa szpitalnego nabierają innego wymiaru, gdy przypomnimy, że w 1650 roku na pięć odnotowanych wówczas w księdze miejskiej zwolnienia aż cztery dotyczyło szpitala. Można mniemać, że pierwszy wybrany prowizor odkupił się już 8 stycznia, zaś pozostali dwaj 3 lutego. Co działo się jednak między tymi datami? Czy wykupujący się 28 stycznia Adam Urbankowicz odkupował się także z tego prowizorstwa? Prawdopodobnie tak bowiem mimo, że wykupował się od wszystkich prowizorstw zapłacił stosowną do szpitala taksę (20 zł). Sugeruje to jednak, że między 8 a 28 stycznia mogło dojść do jeszcze kilku tego typu rezygnacji. Prawdopodobnie dwóch, bowiem kolejne terminy układają się niemal precyzyjnie w odstępy tygodniowe. Wykluczając nawet równoczesne wykupywanie się kilku kandydatów wynika,

⁷⁷ APL KmL 167, k. 22 (wybór) i 22v-23 (zwolnienie).

⁷⁸ APL KmL 167, k. 22 (wybór) i 24v-25 (wybór i zaprzysiężenie nowego kandydata).

⁷⁹ APL KmL 167, k. 22. Pozostawianie pustych miejsc na wpisanie danych osobowych prowizorów (szczególnie kaplicy świętokrzyskiej) ma miejsce wyjątkowo np. APL KmL 167, k. 409 (1649) pozostawia puste miejsce na wpisanie młodszego prowizora szpitala.

⁸⁰ APL KmL 168, k. 343v-344.

⁸¹ APL KmL 167, k. 450-450v.

⁸² APL KmL 167, k. 382v.

że w owym roku mogło być ich aż 6 (!) i dopiero siódmy kandydat objął prowizorstwo. Nie było to wyjątkowe, bowiem według zeznań przed komisją biskupią w 1647 roku pięciu prowizorów szpitalnych (też młodszych) odkupiło się rajcom dopiero 5 kwietnia⁸³! Podana data wyraźnie podważa terminowość wyborów, a w każdym razie terminowe obejmowanie obowiązków, trudno bowiem przyjąć, by aż tylu kandydatów mogło uzyskać odroczenie wpłacenia wykupnego. Tak więc możliwość wykupu od prowizorstwa w wyjątkowych wypadkach powodowała, że nie tylko szpitalowi przez krótszy lub dłuższy okres (do kwartału) brakowało któregoś z prowizorów. Z przytoczonych wyżej zwolnień wynika, że owym brakującym nie był starszy, ale młodszy prowizor szpitalny.

Wydaje się, iż seryjne zapisywanie zwolnień z urzędów prowizorów miejskich spotykane w księgach miejskich można traktować jako wykupienie się od pełnienia obowiązków niekoniecznie po wyborze, ale również w chwili zagrożenia wyborem. Zwolnienia w sposób widoczny koncentrują się miesiącu styczniu (50 tj. 34,3 %) i na podwyższonym poziomie notuje się je w końcu grudnia i okresie luty-marzec (Tabela 2). Daty uzyskiwania zwolnień pozostają w ścisłym związku z doroczną elekcją prowizorów (31 XII) oraz w jakimś związku z terminami lubelskich jarmarków⁸⁴. O ile zjawisko to można dostrzec w przypadku 16-dniowego jarmarku gromnicznego (2 luty) o tyle trudno dostrzec jakiś wpływ jarmarku na Zielone Świąta czy Szymona i Judy. Kumulowanie się 2/3 zwolnień (95) w okresie grudzień – marzec wskazuje, że chyba bezskutecznie próbowano zawczasu zwolnić się z obowiązków. Tym bardziej uderzające, że większość zwolnień nic nie mówi o dokonanych już wyborze na prowizorstwo.

Tabela 2. Chronologia zwolnień

Miesiąc	Liczba zwolnień	Miesiąc	Liczba zwolnień
I	50	VII	6
II	16	VIII	5
III	17	IX	11
IV	7	X	6
V	5	XI	8
VI	3	XII	12

Po wyborze należało po prostu zapłacić wykupne, albo uzyskać odpowiednią protekcję umożliwiającą wykreślenie się tanim kosztem od obowiązku⁸⁵. Optymalnym protektorem był oczywiście przedstawiciel władzy: starosta bądź woje-

⁸³ AAL 24, k. 614v. Zapewne dokonano tu skrótu myślowego wliczając wszystkich tamtego-rocznych kandydatów z dodaniem daty rezygnacji ostatniego z nich.

⁸⁴ APL KmL 145, k. 43v-44. R i a b i n i n, *Materiały*, nr 281. F r o e l i c h o w a, *Z dziejów*, s. 86-87. W Lublinie terminy wyboru rady miejskiej i prowizorów pokrywały się, w przypadku Poznania rajców wybierano 29, a następnie 21 IX (M a i s e l, *Sądownictwo*, s. 177).

⁸⁵ Uгода z 1651 roku wyraźnie wskazuje (APL KmL 167, k. 461v), że zwolnienie z prowizorstw lub wykup od wszystkich nastąpić mogło jedynie za zgodą władz miasta i pospólstwa.

woda. Aptekarz Jan Szamotuła wybrany na szafarza miejskiego i Jan Karczyński wybrany na młodszego prowizora szpitala uzyskali w 1648 roku protekcję starosty lubelskiego Zbigniewa Firleja i pierwszy za 50, drugi za 30 złotych uzyskali zwolnienie⁸⁶. Czasem w obronie swoich ludzi stawiali inni protektorzy. W 1649 roku specjalne wstawiennictwo biskupa warmińskiego Wacława Leszczyńskiego doprowadziło do zwolnienia z prowizorstw chirurga Kaspra Kalka⁸⁷. Była to już kolejna jego interwencja, bowiem rok wcześniej wstawiał się za kupcem Ernestem Pstras(z)em⁸⁸. W przeciwieństwie do tych możnych i wpływowych dygnitarzy kuśnierzowi Janowi Urbankowiczowi wystarczyło wstawiennictwo teścia Sebastiana Sistrzewicza⁸⁹.

Sięganie po protekcję i skwapliwe korzystanie z możliwości zwolnienia wskazuje, że obowiązki prowizorów nie należały do najłatwiejszych. Nie może dziwić chęć uniknięcia funkcji zarządcy kasą miejską (lunara) w sytuacji pogłębiających się trudności finansowych miasta. Nie każdy przecież podejmował się ryzyka działalności w sytuacji gdy z mieszczan potrafiło się wyegzekwować świadczenia a równocześnie występowała dewaluacja monety obiegowej⁹⁰. W przypadku prowizorstwa szpitalnego nie skłaniała do tego także praca kolejno zjeżdżających do Lublina XVII-wiecznych komisji biskupich (1608, 1622, 1626-1629, 1631, 1633, 1647, 1650), która niewątpliwie mogła wywoływać pęd do zabezpieczenia się przed objęciem prowizorstwa i to nie tylko na czas prowadzonych przez nie kontroli. Zaskakujące, ale przed komisją biskupią starszy prowizor szpitalny Konopnica stwierdził, że to prepozyt szpitalny bijąc młodszych prowizorów, ubliżając im nieprzystojnymi słowami oraz czyniąc im inne wielkie exorbitancje i inconvenientia ze zgorzeniem wielu powoduje, że sąsiedzi nie chcąc być prowizorami szpitala wolą się odkupywać⁹¹. Sprzeciwy prepozyta wobec dzierżawienia szpitalnych izb i magazynów prowizor również tłumaczył jego obawą, by obcy ludzie przy sypaniu zboża nie przypatrzyli się jego ustawicznym nieprzystojnym wybrykom, furiom i hałasom⁹². Zapewne niewiele miało to wspólnego z charakterem prepozyta, ale miało jaskrawo ukazać, iż objęcie prowizorstwa wiązało się z rozlicznymi konfliktowymi sytuacjami.

Sprawowanie funkcji jak każda służba publiczna wręcz prowokowało do na-

⁸⁶ APL KmL 167, k. 22v-23 (9.01.1648).

⁸⁷ APL KmL 167, k. 404v-405 (17.11.1649). Zob. W. Czaplinski, *Wacław Leszczyński*, PSB, t. 17, kol. 149-151.

⁸⁸ APL KmL 167, k. 23v-24 (14.01.1648).

⁸⁹ APL KmL 167, k. 404-404v (1649 r.).

⁹⁰ APL KmL 269, k. 221v (lipiec 1650) – „tego czasu spadły talary «czopowe» i nie brano ich drożej nad złoty i groszy 9, a ja [szafarz miejski] na talarach którym brał z czynszów i arend straciłem 48 zł”. Zdarzały się incydenty gdy nachodzono na dom burmistrza np. jakiś Kozak w 1611 roku (APL KmL 270, k. 266v, APL KmL 299, s. 1269), a jeszcze gorzej bywało podczas pobytu wojska np. incydent w 1618 roku (APL KmL 300, s. 42-43).

⁹¹ AAL 24, k. 615v-616.

⁹² AAL 24, k. 616-616v.

wet bezzasadnych zarzutów i oszczerstw. 4 VII 1547 Wojciech Szpitalny uskarżał się, iż Adam Doydzwonek zniesławił go nazywając go „złodziejem publicznym”, miał bowiem jakoby ukraść w szpitalu wiele pieniędzy, zaś protestującą na to jego żonę miał uderzyć. Oczywiście oskarżony zaprzeczył i potwierdził to przysięgą⁹³.

Szczególny przypadek dotyczy wieloletniego burmistrza i prowizora szpitala Stanisława Lichańskiego. Prowadzony przez niego w interesie szpitala zażarty spór o plac malarzowski z chirurgiem Mateuszem Elercholzem przerodził się we wzajemną bezpardonową walkę. Spór prawny stanowił chyba tylko tło do załatwienia osobistych porachunków. Lichański jako burmistrz chcąc egzekwować postanowienia sądu zakazujące samowolnej budowy zganiał robotników budujących na placu Elercholza i kazał odebrać im narzędzia pracy⁹⁴. Próby rozpoczęcia budowy prowizor wstrzymał więc nie tyle dekretem sądów, co bezpośrednią interwencją woźnego i sług miejskich, których Elercholz i jego ludzie „sromotnymi słowy złajali, ale też siepali”⁹⁵. Sam Elercholz „już do nożów się porywał”⁹⁶. Sług miejskich „mało nie pobito, aż IM Marszałek hajduków swoich posłał z woźnym trybunalskim to dopiero przestał”⁹⁷. Elercholz stale powoływał się na zgodę królewską na budowę, zaś przywieszone na nieruchomości przez woźnego pieczęcie zerwał⁹⁸. Rajca Lichański jako urzędnik nie był mu dłużny, bowiem w trakcie procesu nazwał go m.in. „złodziejem, zdrajcą i szalbierzem” grożąc, że „będą Cię ćwiartować jako Olszewicze w Wilnie”⁹⁹.

Oczywiście wymowa tych działań jako konsekwencji sprawowania funkcji prowizorskiej jest również niebagatelna. Skoro, bądź co bądź, burmistrza miasta już na samym początku sporu próbowano zastraszyć przez próbę zbrojnego najścia na dom i ostrzeliwanie kamienicy¹⁰⁰, to cóż mówić o słabszych prowizorach,

⁹³ APL KmL 4, k. 570-570v.

⁹⁴ APL KmL 158, k. 557v (30 IV 1609).

⁹⁵ APL KmL 158, k. 589, 590v, 591 (14 VIII 1609).

⁹⁶ APL KmL 159, k. 93 (30 IV 1610). Każda ze stron przedstawiała instygatorowi nieco odmienną wersję wydarzeń – np. sługa miejski zeznał 25 VI 1609, że Elercholz „przyszedł mając nóż goły w rękę” po czym „łajając nam [i] lżąc (...) nie szarpajcie mię dobrego człeka, sąsiada, jeśliś co komu winny pozywajcie mnie” (APL KmL 24, k. 155v), inny przyznał jednak, że „trzeci się [sługa] nań [tj. Elercholza] porywał do siekierki” (APL KmL 24, k. 157). Jak zwykle 27 VI 1607 ustalono, że wystarczy przysięga Elercholza „jako onych sług miejskich nie szarpał, nie łajał, nie lżył, nie sromocił, i nie tym umysłem z nożem do nich poszedł aby ich miał kłóć” (APL KmL 24, k. 157v).

⁹⁷ APL KmL 158 k. 591 (14.08.1609). Oczywiście w wersji M. Elercholza (5 V 1609) wyglądało to zgoda odmiennie, bowiem Lichański „jako mieszczanin uciekł się do marszałka trybunalskiego do inszej jurysdykcji i tak za skargą i zdaniem jego (...) marszałek zesłał swoje hajduki, którzy mi budowania (...) zabronili i robotników, którzy tam robili rozegnali” (APL KmL 24, k. 103v).

⁹⁸ APL KmL 159 k. 83 (7 IV 1610). O zerwaniu pieczęci – APL KmL 159, k. 93v (30 IV 1610).

⁹⁹ APL KmL 159 k. 128v (30 VI 1610).

¹⁰⁰ APL KmL 158 k. 540-541v (18 III 1609) – awanturę wszczęli ok. 22 sprawcy, którzy wyszli z domu Bielowicza (gdzie mieszkał M. Elercholz). Nie mogąc wybić drzwi (bowiem Lichański

którzy nie oparliby się tego typu „argumentom”. Sam Elerholz najdobitniej skwitował działania prowizora, że za odbudowę kompleksu szpitalnego „Deo gratias od ludzi miewa, od ubogich zaś nienawiść”¹⁰¹. Przypadek Stanisława Lichańskiego jest jeszcze o tyle interesujący, że przez cały czas jego życia w Lublinie tajemnicą poliszynela, albo – co bardziej prawdziwe – oszczerzym pomówieniem było wytykanie mu nieślubnego pochodzenia¹⁰²!

Nietrudno więc dociec, dlaczego mieszczanie starali się różnymi sposobami uniknąć wyboru na prowizorstwa kościelne. W sytuacji gdy najważniejszy był konsensus, dobre relacje z otoczeniem sprawowanie funkcji związanej wszak m.in. z egzekwowaniem należności było odpowiedzialne, ale nie bezkonfliktowe. W przypadku gdy nie udało się zwolnić stosowanym od XVI wieku rozwiązaniem, było wyręczanie się zastępcą. Nie sprawowanie funkcji osobiście pociągało jednak dodatkowe koszty i spotykało się zapewne z przeciwdziałaniem władz miejskich, choć nie stron prowadzących procesy sądowe. Prowizor jako „delegat” rady miasta nie mógł udzielać nieograniczonych dalszych pełnomocnictw¹⁰³. Trudno określić czy udzielanie przez starszego prowizora szpitalnego pełnomocnictw w określonych sprawach sądowych było spowodowane liczbą toczonych przez niego spraw i uciążliwością postępowania sądowego czy też świadomością kłopotliwego konfliktu funkcji rajcy i prowizora. Być może zjawisko to było spowodowane chociażby wiekiem starszych prowizorów, którzy wyręczali się pełnomocnikami w bardziej uciążliwych i konfliktogennych obowiązkach, czego przykładem może być ustanowienie 10 II 1621 przez prowizora Wawrzyńca Lemkę Zygmunta Bukowskiego swoim pełnomocnikiem w odbieraniu od jakichkolwiek osób wszelkich czynszów, tak z sum wyderkafowych jak innych zapisów¹⁰⁴. Najczęściej zastępstwo dotyczyło spraw toczonych poza Lublinem

został w czas ostrzeżony) na ulicy zelżyli go sromotnymi słowy, po czym wróciwszy strzelali przez okno do izb (tak, że można było zobaczyć kule w stropie). Lichański używa na powód tego zajścia słowa „rankor”, ale dodaje, że Elerholz „osoby różne na mnie i zdrowie moje naprawia”. Nie wykluczone, że prawdą było, że po tym zajściu „nie śmiejąc z domu wynieść dla niebezpieczeństwa zdrowia swego” zaniedbuje swojego gospodarstwa i obowiązków prowizora szpitala “potrzeby budynku szpitalnego dojrzeć, pogotować żywności ubogich ludzi (...) a wszystko przez grunt, który sobie [Elerholz] uzurpował”. Sprawa oparła się w 1612 roku o króla, który wyznaczył wadium astronomicznej wysokości 5.000 węgierskich florenów (APL KmL 160, k. 33-34). Tego typu wydarzenia nie były w mieście wyjątkiem np. w 1618 roku zapisano ostrzelanie okien i najście na dom Mateusza Promnickiego (APL KmL 27, k. 671-672).

¹⁰¹ APL KmL 158, k. 584v (5.08.1609).

¹⁰² APL KmL 164, k. 56-58, 58v-61, 61v-67v. Zob. J. Riabinin, *Proces sukcesorów rajcy lubelskiego Stanisława Lichańskiego 1622 r. (przyczynek do prawa kaduka)*, „Pamiętnik lubelski” 3 (1937) s. 3-8.

¹⁰³ Sprawa wyręczania się pełnomocnikami (procesowymi) m.in. przez prowizorów szpitalnych wymaga pogłębionych badań. Przebadania wymaga nie tylko dobór pełnomocników, ale i zakres ich pełnomocnictw.

¹⁰⁴ APL KmL 163, k. 398-398v.

w sądzie królewskim, co było wygodniejsze i tańsze od osobistego reprezentowania sprawy szpitalnej¹⁰⁵.

Oprócz wzmianek o zastępstwie sądowym nie spotkaliśmy się ze zjawiskiem pomocników dobieranych przez prowizorów do zarządu szpitalem. W każdym razie nie należy ich raczej identyfikować – jak uczynił to W. Męczkowski – ze służbą szpitalną czy z jakąś formą samoorganizacji pensjonariuszy¹⁰⁶, ale co najwyżej z zarządcą folwarku szpitalnego¹⁰⁷.

Dla młodszych prowizorów wygodniej i praktyczniej, a zapewne także taniej, było uchylić się od przyjęcia funkcji. Obowiązki prowizora były nie tylko rozliczne, ale i czasochłonne. Były przy tym dokuczliwe nie tylko przez to, że należało poświęcić swój czas sprawom szpitala, ale przede wszystkim musiały one kolidować z osobistymi obowiązkami, działalnością zawodową czy społeczną prowizora. Można domniemywać, iż idealnym kandydatem na prowizora stawała się osoba, która z powodu wieku przekazała już prowadzenie interesów dziedzicom, sama zaś mogła poświęcić się całkowicie takiej społecznie użytecznej działalności. Inaczej było w przypadku starszych prowizorów, dla których obciążenie obowiązkami prowizora współgrało z obowiązkami rajcy – osoby sprawującej funkcję publiczną. Starszy prowizor Konopnica jeździł po wino na Węgry czy w sprawach miejskich na sejm do Warszawy, co poświadcza, że rajca mógł równocześnie prowadzić własne i publiczne sprawy¹⁰⁸. Niewątpliwie umożliwiało mu to wyreżczenie się stale przebywającym przy szpitalu młodszemu prowizorem oraz zakres jego obowiązków sprawdzający się do kontrolowania i egzekucji dochodów szpitalnych, z których większość wpływała jesienią.

Pomimo rozlicznych obowiązków usilnie dążono do objęcia funkcji młodszych prowizorów, bowiem pozwalały one podnieść swój osobisty prestiż i to nie tyle z powodu sprawowania tej funkcji jako reprezentant pospółstwa, co nadziei na bezpośredni kontakt ze starszym prowizorem – rajcą co umożliwiało przyspieszenie awansu do hermetycznego kręgu władzy. By przedłużyć pełnienie funkcji młodszego prowizora szpitala (zostać wybranym ponownie) ambitni kandydaci przekupywali rajców organizując na szpitalnym folwarku specjalny bankiet za dokonanie odpowiedniego wyboru¹⁰⁹. Być może objęcie funkcji przynosiło nie tylko honory czy koneksje, ale i pewne gratyfikacje finansowe, nawet jeśli uyskiwane były one niezbyt legalną drogą¹¹⁰.

¹⁰⁵ W 1611 roku pełnomocnikiem prowizorów szpitalnych był Jerzy Lander(zowic) (APL KmL 25, k. 231v, 264v), choć czasem wpisywano tylko jego osobę jako działającego w imieniu prowizorów (1612 – APL KmL 25, k. 582). Zapewne tożsamy z Jerzym Wolskim zwanym Landerz (1620 rok – APL KmL 28, k. 730v).

¹⁰⁶ Mę c z k o w s k i, *Prowizorowie*, s. 229.

¹⁰⁷ Tamże s. 230.

¹⁰⁸ AAL 24, k. 612, 616v. Rachunki Iwaszkowicza i Aleksandra Konopnicy z ich bytności 21 X – 13 XI 1632 roku na elekcji w Warszawie notuje APL KmL 273, k. 44-46v.

¹⁰⁹ AAL 23, k. 158 (1634 r.) – „takiem dostatkim bankietował provisores hospitalis jako gdyby kto został burmistrzem abo wójtem lubelskim”. Por. G ó r a l s k i, *Szpitalne*, s. 79, 140.

¹¹⁰ Zob. E. C i e ś l a k, *Sprzedawalność urzędów miejskich w Gdańsku w XVII-XVIII wieku*,

Także rajcy za swoje prowizorskie trudy mogli otrzymać dodatkową gratyfikację. 10 grudnia 1614 król Zygmunt III wydał w Warszawie list do lubelskiego wojewody Gabriela Tęczyńskiego, starosty Mikołaja Firleja i magistratu miasta Lublina nadający Stanisławowi Lichańskiemu ze względu na jego prace jako rajcy i prowizora szpitala prawo dożywotniego piastowania urzędu radzieckiego z jednoczesnym zwolnieniem go od pełnienia obowiązków burmistrzowskich oraz innych uciążliwych funkcji¹¹¹. Lichański, który jako burmistrz miasta i prowizor szpitala osadził w kościele szpitalnym Karmelitów sprawował funkcję prowizora szpitala (1605-1620) także po otrzymaniu tego przywileju. List króla miał mu przynieść raczej splendor niżli jakieś realne korzyści finansowe.

CPH, 21 (1969) z. 2, s. 69-100. W przypadku Gdańska sprzedawalność nie dotyczyła najważniejszych urzędów władz miejskich (tamże, s. 98), ale urzędów usługowych, których wynagrodzenie stanowiły opłaty handlowe. Było to więc swoiste dzierżawienie urzędu, choć opłaty ze sprzedaży urzędu stanowiły zależnie od jego ważności prywatne dochody rajców lub burmistrza (tamże, s. 73).

¹¹¹ APL KmL 161, k. 143-143v. Riabinin, *Materiały*, nr 291 s. 102. Por. Góralski, *Szpital*, 75.